

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mikołaj Tomaszewski
Sędziowie:	SA Mariola Głowacka SO del. Michał Wysocki (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2014 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko **K. S.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. akt XII C 2301/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

M. Głowacka M. Tomaszewski M. Wysocki

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2014r. Sąd Okręgowy w Poznaniu, w sprawie XII C 2301/12 z powództwa M. S. przeciwko K. S. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 40.000zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2012 r. do dnia zapłaty (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2); kosztami postępowania obciążył strony stosunkowo tj. powoda w 80%, a pozwanego w 20% i z tego tytułu: a) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.673zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 723,40zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; b) zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.893,60zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 3).

Wydając powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. S. i pozwany K. S. są braćmi. Między stronami i ich małżonkami panowały poprawne relacje. Strony się wzajemnie odwiedzały, nie pozostawały w żadnym konflikcie.

W 1999r. pozwany zamierzał kupić ziemię na powiększenie własnego gospodarstwa rolnego w D.. Pozwany był rolnikiem, ukończył studia rolnicze. Od 16 grudnia 1985r. pozwany był członkiem Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w D., a od 2 stycznia 1986r. pracuje w tejże (...), a od maja 1986r. mieszka wraz z żoną w mieszkaniu położonym w D. przy ul. (...). Mieszkanie to znajduje się w budynku, który do dnia 30 marca 2000r. był własnością (...) D.. Powyższemu zakupowi ziemi początkowo przeciwna była żona pozwanego H. S., ale ostatecznie przystąpiła na pomysł męża. Pozwany chciał kupić grunty od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w D. o pow. 30,97ha, których cena sprzedaży została ustalona na kwotę 142.930zł. Pozwany podjął starania w celu pozyskania kredytu preferencyjnego. Okazało się wówczas, że otrzyma kredyt w kwocie 110.000zł i będzie potrzebował ok. 40.000zł na pozostałą część ceny i koszty aktu notarialnego.

Pozwany informował wtedy powoda, że zamierza kupić ziemię i że potrzebuje ok. 40.000zł na zakup ziemi. Pozwany przedstawił powodowi sytuację, że potrzebuje pieniędzy na wkład własny w wysokości ok. 40.000zł co stanowi wartość ok. 6,5ha, że otrzyma resztę z banku ze spłatą kredytu na okres 14 lat, w tym 2 letnią karencją w spłacie, z 1% prowizją banku, z oprocentowaniem 4,75%, że w/w ziemię wniesie jako wkład Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w D. za co otrzyma rentę gruntową z 1 ha równą 1 tonie żyta. Pozwany przeliczył powodowi, że z tych 6,5ha będzie miał z rentę gruntową w kwocie 966zł. Pozwany był wówczas prezesem Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w D..

Powód prowadził od wielu lat działalność gospodarczą w różnej formie i posiadał środki, aby pożyczyć pozwanemu potrzebną kwotę. Powód nie był rolnikiem. Powód mieszkał w P., nigdy nie prowadził gospodarstwa rolnego.

Po kilku dniach od wskazanej rozmowy powód przyjechał do pozwanego i przekazał mu kwotę 40.000zł mówiąc, że pozwany odda pieniądze kiedy będzie miał. O wszystkim wiedziała żona pozwanego, która była obecna przy przekazywaniu w/w pieniędzy przez powoda oraz przy wcześniejszej rozmowie pozwanego z powodem na temat ewentualnej pożyczki. Po pewnym czasie pozwany sporządził w 1 egzemplarzu pokwitowanie otrzymania od powoda w/w kwoty, które przekazał powodowi.

Dnia 8 października 1999r. pomiędzy pozwanym i jego żoną a Bankiem Spółdzielczym w G. doszło do podpisania umowy o kredyt preferencyjny na zakup gruntów rolnych w celu powiększenia gospodarstwa rolnego w kwocie 110.000zł na okres od 8 października 1999r. do 30 września 2014r. W umowie wskazano, że przewidywany koszt zakupu gruntów wynosi 137.550zł, przy czym kredytobiorca zobowiązał się wnieść wkład własny w postaci gotówki w kwocie 27.550zł, co stanowiło 20% kosztu ogółem, a co miało nastąpić do dnia 4 października 1999r. Jednocześnie pozwany zobowiązał się do uiszczenia w terminie do dnia 8 października 1999r. na rzecz banku prowizji w wysokości 1.100zł, co stanowiło 1% przyznanego kredytu. W umowie bank zastosował karencję w spłacie kredytu na okres 24 miesiące, raty miały być płatne kwartalnie, a pierwsza rata miała być płatna do dnia 30 września 2001r., a ostatnia do dnia 30 września 2014r.

Dnia 8 października 1999r. pozwany wraz z żoną nabył od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w D. niezabudowaną nieruchomość opisaną w księdze wieczystej Kw nr (...) o obszarze 10.07.00ha, z nieruchomości opisaną w księdze wieczystej Kw nr (...) niezabudowane działki nr (...) o łącznym obszarze 12.57.00ha i z nieruchomości opisaną w księdze wieczystej Kw nr (...) niezabudowaną działkę nr (...) o obszarze 8.33.00ha, tj. łącznie 30,97ha gruntu położonego w D., gmina O., woj. (...). Zgodnie z treścią aktu notarialnego Rep. A nr (...) cena sprzedaży wynosiła 142.930zł, w tym cena gruntów ornych wynosiła 137.550zł, cena łąk, lasu, nieużytków i rowów wynosiła 5.380zł. Na poczet ceny łąk, lasu, nieużytków i rowów wynoszącej 5.380zł kupujący zapłacili spółdzielni ze środków własnych kwotę 3.980zł. Reszta ceny w kwocie 1.400,00zł miała zostać zapłacona spółdzielni przez kupujących ze środków własnych w terminie do 30 listopada 1999r. Na poczet ceny gruntów ornych w kwocie 137.550zł kupujący zapłacili spółdzielni ze środków własnych kwotę 27.550zł. Reszta ceny w kwocie 110.000zł zapłacona została w terminie

siedmiu z kredytu przyznanego przez Bank Spółdzielczy w G. W.. Nadto kupujący ponieśli koszty aktu notarialnego w łącznej kwocie 1.514zł.

Na poczet zakupu w/w gruntów pozwany musiał dołożyć ze środków własnych kwotę 35.544zł na wkład własny, prowizję banku i resztę ceny zakupu ziemi oraz koszty aktu notarialnego. Powyższe koszty pozwany pokrył z pożyczki od powoda.

Po nabyciu w/w gruntów pozwany wraz z żoną wnieśli grunty jako wkład do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w D.. W zamian za powyższe pozwany otrzymał rentę gruntową, wpięrow przez 3 lata w wysokości 1.000-1.500zł rocznie, potem 5.000zł rocznie.

Powyższe grunty od ok. 1999r. użytkuje Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, która pobiera z nich pożyczki i czerpie dochody, w tym otrzymuje dotacje i dopłaty unijne. Pozwany nie użytkuje w/w gruntów i nie czerpie z nich dochodów. Aktualnie pozwany otrzymuje rentę gruntową w wysokości 6.000zł rocznie.

Po nabyciu w/w gruntów między stronami panowały poprawne relacje do 2006r. Pozwany nie rościł do powoda żadnych roszczeń co do nabytej ziemi. Powód wiedział, że nabyta ziemia została przekazana jako wkład do (...). Pozwany i jego żona przekazywali powodowi przy okazji odwiedzin różne kwoty na poczet spłaty pożyczki z 1999r. Nie mniej pozwany nie dysponuje pokwitowaniem przekazania w/w kwot, albowiem wówczas relacje między braćmi były poprawne, i pozwany nie uważał za stosowne, aby mieć potwierdzenie na piśmie przekazanych kwot. Powód wówczas nie zgłaszał do pozwanego żadnych roszczeń.

W 2006r. podczas wizyty u pozwanego powód oświadczył, że nie chce pieniędzy, tylko chce ziemię. Żona pozwanego przekazała wówczas powodowi kwotę 5.000zł. Od tego czasu odwiedziny między stronami ustały, a powód przesłał sms-em pozwanemu trzy propozycje rozwiązania sprawy z 1999r., a następnego dnia przysłał sms-a o treści „idę do adwokata”.

W sierpniu 2006r. pozwany otrzymał od powoda korespondencję, ale w kopercie nadanej listem poleconym, była pusta kartka. W odpowiedzi na powyższe, w piśmie z dnia 27 sierpnia 2006r. pozwany wysłał do powoda list, pisząc, że otrzymał pustą kartkę od niego i zaproponował rozwiązanie sprawy z 1999r. tak jak powinien załatwić to brat z bratem.

W piśmie z dnia 12 listopada 2007r. nadesłanym do pozwanego przez adwokata działającego w imieniu powoda, pełnomocnik wskazał, że jego mandant oczekuje od pozwanego, że ten przeniesie na powoda własność połowy zakupionej ziemi i rozliczy się z uzyskiwanych dochodów jak i ponoszonych wydatków, albo zwróci powodowi równowartość 20.000DM (obecnie 20.000EUR) wraz ze stosownymi odsetkami za 8 lat lub przeniesie własność całego gruntu na powoda z rozliczeniem wartości nieruchomości, kosztów zaciągniętego na zakup gruntu kredytu, poniesionych wydatków i uzyskanych dochodów z tytułu posiadania w/w nieruchomości.

W piśmie z dnia 19 listopada 2007r. nadanym do pełnomocnika powoda, pozwany prosił o podanie numeru konta, na które ma przelać pieniądze.

W piśmie z dnia 31 grudnia 2007r. nadanym do pozwanego, pełnomocnik powoda wskazał, że powód domaga się zwrotu pieniędzy „do ręki”.

Przekazem z dnia 14 stycznia 2008r. pozwany przesłał powodowi kwotę 40.000zł tytułem „zwrotu kwoty z 1999”, której powód nie podjął.

Na posiedzeniu Sądu Rejonowego w Nowym Tomyślu wywołanym zawezwaniem do próby ugodowej (I Co 751/08), pozwany chciał przekazać powodowi kwotę 90.000zł tytułem spłaty w/w pożyczki wraz z odsetkami, uznając, że normalnie gdyby pożyczył pieniądze od kogoś innego musiałby je zwrócić z procentem. Powód nie zgodził się wówczas na w/w kwotę żądając zapłaty kwoty 120.000zł. W związku z powyższym między stronami nie doszło do ugody.

W piśmie z dnia 4 kwietnia 2012r. nadanym do pozwanego, pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 195.000zł w terminie do dnia 1 maja 2012r., wskazując, że kwota ta nie obejmuje odsetek za zwłokę, utraconych korzyści z tytułu posiadania ziemi, zysku z upraw, dopłat z Unii Europejskiej.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz kopii dokumentów, a także oparł się na zeznaniach pozwanego i jego żony - świadka H. S. co do podstaw ustalenia, że między stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki, że nie było żadnych ustaleń między stronami co do dzielenia się przez pozwanego dochodami z zakupionej nieruchomości oraz co do przeniesienia prawa własności 1/2 części zakupionej ziemi na powoda. Sąd I instancji nie uznał za wiarygodne zeznań powoda i jego żony - świadka G. S., że między stronami doszło do ustaleń, że z zakupionej ziemi pozwany miał dzielić się z powodem dochodami i przeniesienia na powoda własność w 1/2 części nabytej nieruchomości rolnej.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek pełnomocnika powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego na okoliczność aktualnej wartości gruntu o pow. 6,5ha, albowiem ustalił, że przedmiotem umowy zawartej w 1999r. nie było objęte porozumienie co do udziału powoda w zyskach z nabytego przez pozwanego gospodarstw i przeniesienia prawa własności w 1/2 części nabytego gospodarstwa, a strony łączyła umowa pożyczki w kwocie 40.000zł. W związku z powyższym przedmiotowy dowód był zbędny dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania. Z uwagi na nieistotność oraz wykazanie istotnych okoliczności przedłożonymi dokumentami, Sąd ten oddalił również wniosek pełnomocnika powoda o zwrócenie się do Banku Spółdzielczego w G. W.. o dostarczenie dokumentów załączonych przez pozwanego do wniosku o kredyt z 1999r.

Nadto Sąd I instancji oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego o dopozwanie do udziału w sprawie H. S. na podstawie art.195§2 kpc, albowiem uznał, że udział żony pozwanego w niniejszej sprawie w charakterze pozwanej nie jest konieczny. Sąd ten oddalił także wniosek pełnomocnika powoda o zawiadomienie o toczącym się procesie żony powoda G. S. i o dopozwanie jej do strony powodowej na podstawie art.195§2 kpc, albowiem z zeznań powoda i świadka G. S. wynika, że żona powoda nie była stroną umowy z 1999r., a jej udział w sprawie nie był konieczny.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy dokonał następujących rozważań prawnych:

Na wstępie swoich rozważań Sąd Okręgowy wskazał, że powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 195.000zł, podnosząc, że w 1999r. strony zawarły umowę o wspólne nabycie gospodarstwa rolnego w D., na poczet którego powód przekazał powodowi jako wkład kwotę 20.000 DM, które wówczas wystarczyły na nabycie 6,50ha ziemi. Powód podnosił, że strony łączyła umowa przypominająca umowę spółki cywilnej, zgodnie z którą pozwany miał dzielić się z powodem dochodami z nabytego gospodarstwa rolnego, a nadto po nabyciu gospodarstwa przenieść na powoda prawo własności 1/2 części nabytego gospodarstwa rolnego nabytego. Pozwany zaś wskazywał, że w 1999r. strony zawarły umowę pożyczki w kwocie 40.000zł, której to kwoty pozwany potrzebował - jako brakujących środków - do nabycia gospodarstwa rolnego, które następnie wniósł jako wkład do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, której był wówczas członkiem, i jest do chwili obecnej. Z uwagi na okoliczność, że strony nie zawarły w formie pisemnej żadnej umowy, rzeczą Sądu była ocena, jaki rodzaj stosunku prawnego łączył strony, na podstawie którego powód przekazał pozwanemu kwotę 40.000zł. Brak jest jakichkolwiek dowodów by była to kwota 20.000DM. Wszystkie ustalenia między stronami odbywały się ustnie i również osobiście nastąpiło przekazanie wskazanej kwoty. Pozwany nabył przedmiotowe gospodarstwo za złote polskie, w związku z tym nie sposób uznać, że powód przekazał pozwanemu inną kwotę niż wyrażoną w walucie polskiej. Tym bardziej, że powód nie udokumentował w żaden sposób, by w 1999r. osiągał dochody w markach niemieckich. Ponadto w dacie zawarcia w/w umowy obowiązywał przepis art.358§1 kc zgodnie z którym z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Wyrażenie przez strony zobowiązania pieniężnego, do którego nie stosuje się przepisów szczególnych, w walucie obcej, było czynnością prawną sprzeczną z ustawą - zgodnie z art. 58 kc czynność taka była nieważna.

Następnie powołując się na treść przepisów art. 860 kc i art. 861 kc, Sąd I instancji przedstawił charakterystykę umowy spółki, wskazując m.in. na jej elementy istotne. Jednocześnie z powołaniem się na art. 720 kc Sąd ten wskazał charakterystykę oraz wymogi stawiane umowie pożyczki. W dalszej kolejności Sąd I instancji stwierdził, że w obu przypadkach brak formy pisemnej czy to umowy spółki, czy to umowy pożyczki na kwotę powyżej 500zł, powodował ten sam skutek tj. brak negatywnych skutków w zakresie powstania stosunku prawnego spółki, czy umowy pożyczki, a jedynie skutkowało ograniczeniami w zakresie dowodzenia faktu zawarcia umowy czy jej treści za pomocą dowodu z zeznań świadków czy przesłuchania stron (art. 74 § 1 i 2 kc). Ponieważ obie strony za pomocą dowodu z zeznań świadków i zeznań stron próbowały wykazać nawiązanie w 1999r. odmiennego stosunku prawnego, Sąd ten uznał, że w niniejszej sprawie dopuszczalny był dowód z zeznań świadków i zeznań stron na okoliczności rodzaju wiążącej strony umowy i jej treści, pomimo braku formy pisemnej umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób uznać, że strony łączyło co innego jak tylko umowa pożyczki, na podstawie której powód pożyczył pozwanemu kwotę 40.000zł. Podkreślić należy, że z dowodów zgromadzonych w sprawie, nie wynika, aby strony umówiły się na wspólne nabycie gospodarstwa rolnego w D.. Wskazać należy, że z zapisów na kartce (k. 48, 49 akt), wynika, że pozwany przeliczał rentę gruntową, jaką otrzyma z nabycia gospodarstwa rolnego, w tym z 6,5ha ziemi, a na powyższe zapiski - jako podstawę łączącej strony umowy spółki - powoływał się powód. W związku z czym uznać należało, że powód był świadomy, że nabyta ziemia będzie stanowiła wkład pozwanego do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, której pozwany był członkiem od 1985r., co zresztą nastąpiło po nabyciu przedmiotowego gospodarstwa w 1999r. Zatem nie sposób uznać za logicznych twierdzeń, że te 6,5ha miało stanowić wkład powoda do spółki cywilnej, której celem miało być wspólne nabycie gospodarstwa w D. o pow. 30,97ha i z którego uprawy czerpany dochód miał stanowić wspólny udział powoda i pozwanego jako zysk czerpany z działalności spółki. Wówczas powód ani nie był członkiem (...), nie był rolnikiem, nie posiadał własnego gospodarstwa rolnego, prowadził działalność gospodarczą w różnych formach i co do różnego przedmiotu działalności. Z okoliczności ujawnionych powyżej, nie wynika także, aby powód kiedykolwiek wcześniej zainteresowany był nabyciem ziemi rolnej w jakiegokolwiek formie, żeby kiedyś posiadał ziemię rolną (brak w tym zakresie dowodów pochodzących sprzed okresu 1999r., ani nie wynika to z zeznań powoda i jego żony - świadka G. S.). Powód mieszkał od zawsze w P. i zajmował się szeroko pojętym biznesem. Tylko pozwany był rolnikiem, mieszkał w D., od 1985r. był członkiem Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w D., a od 1986r. jest także jej pracownikiem - aktualnie jest prezesem (...). W zamian za wniesiony wkład pozwany otrzymał rentę gruntową, która początkowo stanowiła kwotę ok. 1.000zł rocznie i którą do chwili obecnej pozwany otrzymuje w wysokości ok. 5.000zł rocznie. Nie sposób zatem ustalić wspólnego celu gospodarczego, który rzekoma spółka miała osiągnąć, skoro po nabyciu w/w ziemi, grunty te stanowiły wkład do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, a powód nie przejawiał wcześniej żadnego zainteresowania co do wspólnego posiadania gospodarstwa rolnego, a grunty te zaraz po nabyciu jako przekazane tytułem wkładu do (...) nie stanowiły własności pozwanego. Skoro pozwany miał otrzymywać rentę gruntową w zamian za wniesienia wkładu do (...) o czym powód wiedział już w 1999r. - co sugerują wyliczenia na kartach 48,49 akt - to wiadomym było obu stronom już w 1999r., że to nie pozwany a (...) będzie czerpać dochody z w/w ziemi, w związku z czym pozwany nie miał się czym dzielić z powodem. W ocenie Sądu I instancji w świetle ujawnionych w sprawie okoliczności, nie sposób uznać, że strony zawarły w 1999r. umowę spółki cywilnej.

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższego wniosku, że strony łączyła li tylko umowa pożyczki w kwocie 40.000zł nie burzy okoliczność, która wynika z zeznań pozwanego, że podczas posiedzenia pojednawczego w 2008r. przed Sądem Rejonowym w Nowym Tomyślu proponował powodowi zapłatę kwoty 90.000zł. Pozwany w sposób logiczny wyjaśnił, że wskazana kwota miała stanowić sumę pożyczki wraz z oprocentowaniem za okres od 1999r., bo jak wskazał pozwany, normalnie musiałby jakieś oprocentowanie zapłacić. W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że strony wiązała umowę pożyczki, również z uwagi na brak wskazania jej oprocentowania, bowiem w normalnych relacjach rodzinnych, kiedy nie ma konfliktu, oczywistym jest, że członkowie rodziny pomagają sobie bezinteresownie. Podobnie na podstawie zeznań świadka - żony pozwanego i zeznania pozwanego, że powodowi pozwany oddał już kwotę ok. 15.000zł, nie sposób podważyć wersji pozwanego o istnieniu między stronami umowy pożyczki. Skoro nie było żadnego oprocentowania, a pozwany miał oddać pieniądze kiedy będzie miał, to normalnym jest, że w miarę posiadanych środków pozwany przekazywał powodowi wskazane kwoty i że nie ma na tę okoliczność pokwitowania,

skoro do 2006r. nie było żadnego konfliktu między stronami, o czym świadczy także okoliczność, że brak jest jakichkolwiek dokumentów, korespondencji między stronami z okresu od 1999r. do sierpnia 2006r. W związku z czym nie sposób było uznać, że strony jeszcze przed 2006r. pozostawały w konflikcie, że powód już wcześniej zgłaszał do pozwanego roszczenia o rozliczenie się z umowy co do wspólnego nabycia gospodarstwa rolnego.

Ponadto Sąd I instancji wskazał, że powód reprezentowany przez fachowego pełnomocnika w pozwie wskazał, że cyt: „Po uzyskaniu kredytu pozwany miał kupić pozostałą część owego gospodarstwa rolnego - łącznie 30ha ziemi uprawnej - i z dochodów uzyskanych z uprawy w/w ziemi spłacać pożyczkę (...)”. Zatem nawet w świetle twierdzeń pozwu wskazana kwota została przekazana pozwanemu tytułem pożyczki na zakup pozostałej części gruntu. Z dochodów z tego gruntu - czyli z renty gruntowej jaką pozwany otrzymał w zamian za wniesienie gruntu jako wkład do (...) pozwany miał zatem spłacać udzieloną pożyczkę. Powyższe jest uzasadnione w świetle wyliczeń - zapisów zawartych na k. 48 i 49 akt, na której zawarte są przeliczenia pozwanego, że dochód z 6,5ha - który miał stanowić równowartość pożyczki w kwocie 40.000zł - pozwoli pozwanemu na spłacanie pożyczki na rzecz powoda. Jak wskazał pozwany w/w wyliczenia zostały sporządzone aby uwiarygodnić przed powodem, że pozwany będzie miał z czego spłacać pożyczkę.

W ocenie Sądu I instancji między stronami nie było ustaleń co do odpłatności wskazanej pożyczki, zatem powodowi należał się zwrot kwoty pożyczki tj. sumy 40.000zł. Podkreślić należy, że nie sposób ustalić na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że odpłatę tę miała stanowić równowartość 6,5ha ziemi, czy przeniesienia prawa własności do w/w gruntu. Wobec braku jakiegokolwiek formy pisemnej, takich skutków umowy pożyczki nie sposób domniemywać, zwłaszcza jeżeli miałyby one wywoływać konsekwencje w sferze prawa rzeczowego. Z zeznań powoda - których Sąd nie podzielił, wynika bowiem, że kwota przekazana przez niego miała stanowić wkład jako udział we wspólnym nabyciu gospodarstwa rolnego, co do którego prawo własności udziału wynoszącego 1/2 część pozwany miał przenieść na powoda. Zatem forma aktu notarialnego była niezbędna do osiągnięcia zamierzonego skutku udzielonej pożyczki. Powód jako przedsiębiorca winien zdawać sobie sprawę, że żadne ustne ustalenia nie mogły wywieść takich skutków. Z zeznań pozwanego i świadka H. S. wynika, że nie było między stronami żadnych ustaleń co do oprocentowania udzielonej pożyczki. W związku z powyższym, Sąd Okręgowy uznał, że strony nie określiły oprocentowania pożyczki ani innej formy jej odpłatności.

Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 40.000zł (pkt 1 wyroku).

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 723 kc, jeżeli termin zwrotu pożyczki nie jest oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę. Z dokumentów ujawnionych w sprawie wynika, że już w piśmie z 12 listopada 2007r. pełnomocnik powoda kierował do pozwanego roszczenia o „rozliczenie się” z umowy z 1999r. i już w tym piśmie wskazywał na żądanie zwrotu kwoty 20.000DM, tj. 20.000EUR, rozliczenia się z dochodów. Następnie przekazem z dnia 14 stycznia 2008r. pozwany przesłał powodowi kwotę 40.000zł tytułem „zwrotu kwoty z 1999”, której powód nie podjął. W związku z powyższym uznać należało, że z całą pewnością w piśmie tym doszło do wypowiedzenia umowy z 1999r., przynajmniej tak już wtedy pozwany potraktował pismo pełnomocnika powoda. Nie mniej dopiero w piśmie z dnia 4 kwietnia 2012r. pełnomocnik powoda sprecyzował, że domaga się zapłaty kwoty dochodzonej niniejszym pozwem, które to pozwany odebrał dnia 17 kwietnia 2012r. W związku z powyższym o odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 481 § 1 kc i art. 455 kc, tj. od dnia 1 maja 2012r. - zgodnie z żądaniem pozwu i żądaniem zapłaty wskazanym w piśmie z dnia 4 kwietnia 2012r.

W pozostałym zakresie tj. powyżej kwoty 40.000zł Sąd I instancji oddalił powództwo uznając, że powód nie wykazał by strony łączyła umowa spółki o wspólne nabycie gospodarstwa rolnego, że mocą w/w umowy pozwany zobowiązał się przekazywać powodowi udział z dochodów w/w gospodarstwa oraz przeniesienia prawa własności 1/2 części nabytego w 1999r. gospodarstwa rolnego.

O kosztach postępowania Sąd ten orzekł mając na uwadze wynik sprawy i na podstawie art. 100 kpc obciążył strony kosztami stosunkowo tj. powoda w 80%, a pozwanego w 20% i z tego tytułu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.950zł stanowiącą 20% uiszczoną przez powoda opłaty od pozwu (całość stanowiła kwotę 9.750zł) oraz na podstawie § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności

adwokacie (...) kwotę 723,40zł stanowiącą 20% kosztów zastępstwa procesowego w sumie 3.617zł. Na powyższej zasadzie na podstawie § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...), Sąd ten zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.893,60zł stanowiącą 80% kosztów zastępstwa procesowego w sumie 3.617zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód M. S., który zaskarżył go w części tj. co do pkt. 2 i 3. Sądowi i instancji powód zarzucił przy tym:

1) sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- strony jesienią 1999r. zawarły umowę pożyczki na kwotę 40.000zł;

- powód domagał się od pozwanego przeniesienia własności 1/2 części nabytej w 1999r. nieruchomości rolnej;

- powód nie posiadał własnego gospodarstwa rolnego – nie był zainteresowany kupnem ziemi rolnej przed 1999r., „żeby kiedyś posiadał ziemię rolną”;

2) niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności gdy Sąd I instancji uznał umowę zawartą w 1999r. pomiędzy stronami za umowę pożyczki, jaka była jej treść, a to w kontekście sprzecznych ze sobą w tym względzie zeznań pozwanego.

Z uwagi na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 195.000zł w miejsce kwoty 40.000zł i obciążenie pozwanego kosztami procesu, w tym kosztami postępowania odwoławczego wg norm przepisanych; ewentualnie o jego uchylenie w części zaskarżonej i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwany K. S. wniósł o jej oddalenie w całości oraz o obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego, w tym zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Podstawą rozstrzygnięcia sprawy był materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed Sądem Okręgowym – w toku postępowania apelacyjnego apelujący zgłosił wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentu (odpisu z księgi wieczystej KW (...) Sądu Rejonowego w Gnieźnie) tym niemniej wniosek ten oddalony został przez Sąd Apelacyjny (k.141v). W ocenie Sądu Apelacyjnego fakt, który miał zostać potwierdzony tym dowodem (dysponowanie przez powoda już wcześniej nieruchomością rolną) nie miał znaczenia dla wyniku sprawy (art.227 kpc), a Sąd Okręgowy bezzasadnie uznał, że okoliczność ta jest w sprawie istotna i że stanowić może argument potwierdzający brak zamiaru nabycia nieruchomości w D.. Plan takiego nabycia nieruchomości wspólnie z pozwanym mógł być bowiem niezależny od tego czy powód był wcześniej właścicielem innej nieruchomości. W pozostałym zakresie strony nie zgłaszały wniosków dowodowych, a w ocenie Sądu Apelacyjnego brak było podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu.

Biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania uznać należy, że zarzut wadliwości ustalenia, że powód nie był wcześniej właścicielem innej nieruchomości rolnej nie ma istotnego znaczenia dla wyniku sprawy. Kolejny zarzut apelującego dotyczył przyjęcia, że domagał się on od pozwanego przeniesienia własności 1/2 części nabytej w 1999r. nieruchomości rolnej. Pomijając już nawet na ile kwestia ta ma istotne znaczenie dla wyniku sprawy to zauważyć wypada, że o ile żądanie pozwu rzeczywiście nie dotyczy zobowiązania przeniesienia na rzecz powoda udziału w nieruchomości (i Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, że przedmiotem pozwu było żądanie zapłaty kwoty 195.000zł – str.1 uzasadnienia wyroku) to fakt domagania się przeniesienia udziału w nieruchomości wynika wprost z pisma z dnia 12 listopada 2007r. (k.6). Poza tym sam pozew odwołuje się do umowy, w myśl której obowiązkiem pozwanego było przeniesienie udziału w nieruchomości i wniesienie pozwu uzasadnione jest nie wywiązaniem się pozwanego z tego obowiązku

(„pomimo wielokrotnych wezwań”). Sama treść pozwu przeczy więc stanowisku powoda, że nie wzywał on wcześniej brata do przeniesienia udziału w nieruchomości – w tym więc zakresie zarzut apelacji niewątpliwie nie jest trafny.

Najistotniejszy w sprawie pozostaje problem jakiego rodzaju ustalenia poczynione zostały przez strony w 1999r. – czy była to umowa pożyczki (jak twierdzi pozwany), czy też umowa w myśl której pozwany miał (w zamian za otrzymane środki pieniężne) przenieść na powoda udział w nieruchomości. Od razu przypomnieć należy, że zarzut obrazy przepisu art.233§1 kpc nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego. Konieczne jest wykazanie, że dokonana przez sąd ocena dowodów jest wadliwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002r. IV CKN 1050/00, LEX nr 55499, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014r. I ACa 1217/13, LEX nr 1428201), przy czym jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00, LEX nr 56906). Trudno w tej sytuacji nie przypomnieć, że składając pozew powód odwołał się do uzgodnień ustnych, nie załączając żadnych dokumentów potwierdzających treść umowy, a to na nim spoczywał ciężar wykazania istnienia stosunku prawnego, na którego podstawie formułuje żądanie (art.6 kc). Nie sposób za przekonujące potwierdzenie wersji powoda traktować zapisków na kartce papieru (k.48), które zawierają tylko obliczenia renty gruntowej. Takie zapiski w żaden sposób nie potwierdzają wersji powoda o zobowiązaniu pozwanego do przeniesienia udziału we współwłasności. Powód w swej apelacji w przeważającej jej części zajmuje się podważaniem ustalenia, że strony łączyła umowa pożyczki, nie przedstawiając jednak argumentów, że faktycznie miała to być umowa innej treści. Zarzuty o braku zachowania formalności koniecznych dla uznania umowy za pożyczkę (brak pisemnej umowy, brak uiszczenia od niej podatku, brak terminu zwrotu pożyczonej kwoty), są o tyle nieprzekonujące, że brak jest także spełnienia analogicznych wymogów co do umowy o treści wskazywanej przez powoda (brak określenia do kiedy ma dojść do przeniesienia udziału we współwłasności nieruchomości, brak formy pisemnej). Zarzucając zaś, że tylko człowiek naiwny mógłby pożyczyć drugiemu pieniądze bez korzyści dla siebie powód zapomina, że umowa zawarta została pomiędzy członkami rodziny i że to właśnie przeciw powód odwołując się do pokrewieństwa tłumaczył dlaczego ustalenia ustne nie zostały przelane na papier. Nietrafne jest także odwoływanie się do braku używania przez pozwanego argumentu o pożyczce (który miał się pojawić dopiero w odpowiedzi na pozew). O ile takie sformułowanie rzeczywiście we wcześniejszej korespondencji nie pada, to pozwany nie wskazuje jako podstawy swego długu tej, którą wskazuje powód. Nie można więc tego braku wypowiedzi pozwanego traktować jako przyznanie faktów, na jakich opiera się pozew, na co zwraca uwagę nawet pełnomocnik powoda w piśmie z dnia 31 grudnia 2007r. (k.8). Chęć zwrotu kwoty wyższej od pożyczonych 40.000zł pozwany wyjaśnił zaś zamiarem zrekompensowania powodowi utraconych odsetek i nie sposób uznać takiego tłumaczenia jako niewiarygodnego skoro oferta ta składana była po blisko dziewięciu latach od otrzymania pieniędzy od brata. W tej sytuacji same zeznania powoda to zbyt mało dla uznania jego wersji za przekonującej i to pomijając już nawet to, że w trakcie przesłuchania powód sam używał słowa pożyczka określając rodzaj jego ustaleń z pozwanym (i słowo to pojawia się też w pozwie). Oznacza to w konsekwencji podzielenie przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku za prawidłowe i przyjęcie ich za własne (poza wspomnianym wcześniej ustaleniem o nie dysponowaniu przez powoda inną nieruchomością). Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie dopuścił się zaś niewątpliwie naruszenia prawa materialnego zasądzając należność z tytułu pożyczki – apelujący nie sformułował zresztą nawet zarzutu naruszenia prawa materialnego (który sąd apelacyjny i tak musi brać pod uwagę z urzędu).

Wyjaśnić przy tym dodatkowo należy, że wbrew twierdzeniom apelacji (str.5) Sąd Okręgowy nie wskazał wcale, że świadek G. S. widziała pokwitowanie na kwotę 20.000 DM (str.6 uzasadnienia), a świadek ten wspominała jedynie, że o „karteczce tej” wiedziała od męża, ale jej nie widziała (k.71). Określenie natomiast kiedy po raz pierwszy miało miejsce wezwanie do zapłaty (powód wskazał w apelacji datę pisma z 12 listopada 2007r.) było o tyle zbędne, że powód żądał odsetek od dnia 1 maja 2012r. i to żądanie zostało przez Sąd Okręgowy w całości uwzględnione (oczywiście od niższej kwoty).

Uznając zatem apelację za bezzasadną Sąd Apelacyjny oddalił ją na podstawie art.385kpc.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia natomiast art.98 kpc, a na rzecz pozwanego jako strony wygrywającej zasądzono zwrot wynagrodzenia radcy prawnego w kwocie 2.700zł, określonego na podstawie §2 ust.1, §6 pkt 6) w związku z §12 ust.1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013r., poz.490) przy uwzględnieniu nakładu pracy tego pełnomocnika, charakteru sprawy i wkładu pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia.

SSA M. Głowacka SSA M. Tomaszewski SSO M. Wysocki